

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 29 Listopada r. 1820 roku

| Obserwacje meteorologiczne. | Czas obserwacji | Wysokość Barom. | wys. Ther. Reau. | Wiatry. | Odmia. w powie. |
|-----------------------------|-----------------|-------------------|------------------|--------------|-----------------|
| | dn. 27 średnia. | 27 cal. 5,33 lin. | + 2,67 stopn. | Zachodni | Pochmurno |
| | dn. 28 średnia. | 27 - 6,17 - | + 5,08 - | Polód. Zach. | Pochmurno |
| | dn. 29 godz. 6 | 27 - 6,0 - | + 5,75 - | Polód. Wscho | Poch. i deszcz |

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

WILNO.

Rządzący Senat obwieścił, iż przez Ukaz Jego Cesarskiej Mości, z dnia 4 (16) października, na miejsce ubytych członków i zastępców w Komisji Radziwiłłowskiej, mianowani zostali członkami: były marszałek powiatu wileńskiego, Mikołaj Abramowicz; były marszałek powiatu trockiego, Stanisław Puzyna; assesor sądu głównego wileńskiego, Eustachy Zabiello i Ignacy Emmanuel Luchnicki; zastępcami: assesor grodzieńskiego głównego sądu, Jan Sylwestrowicz, Józef Andrzejkowicz i lidzkiego granicznego sądu prezydent, Stanisław Laskowicz.

P R U S S Y.

Berlin, dnia 28 listopada. Dnia 25 b. m. wieczorem powrócił tu Król Jmé z *Opawy*. Bawiac d. 23 b. m. w *Wrocławiu* obejrzał wojsko tamecznej osady, i oświadczył mu swoje ukontentowanie. Odwiedził potem Xiążęcia kurlandzkiego *Birona*, chorobą złożonego. W południe był wielki obiad u Monarchy, który nazajutrz rano wśród błogosławieństwa wiernych wrocławianów i szlżaków udał się w dalszą drogę do tutejszey stolicy.

Wielki Xiążę Rossyyski *Mikołaj* z małżonką swoją, tudzież Xiężniczki Pruskie *Aleksandryna* i *Ludwika*, oraz Xiążęta Pruscy *Wilhelm*, *Karól* i *Albrecht*, zwiedzili tu d. 4 b. m. gustownie urządzoney *trejßhaus* i oranżeryą Pana *Taichmann*, gdzie blisko dwie godziny bawili.

Za pozwoleniem ministeryum handlowego i spraw wewnętrznych utworzył się tu związek dla podniesienia przemysłu w krajach pruskich. Zasięgając wiadomości o stanie przemysłu krajowego i zagranicznego, doświadczają nowych wynalazków, nagrodami do nich zachęcając i t. d. starać się będzie osiągnąć cel sobie zamierzony.

Bursztyn jest teraz w wysokiej cenie. Mnicy też za to kupują wyrobionych z niego w *Stolpe* towarów i korarów, które dawniej miały wielki odbyt do *Lewantu* i *Afryki*. W okolicach *Bernsdorf*, znaleziono niedawno kawał bursztynu, wążący 3 funty i 8 łotów. Dawano zań właścicielowi 1000 talarów; lecz nie sprzedał, bo się spodziewa dostać w *Gdonsku* 1500 talarów.

N I E M C Y.

Od brzegów *Menu*, dnia 21 listopada. Słychać, iż Baron *Handel*, poseł austryacki w *Darm-*

stadt, odebrał od dworu swego nadzwyczajne zlecenie do Wielkiego Xiążęcia *Heskrego*.

Doniesienia z *Opawy* (pisze gazeta berlińska) są bardzo sprzeczne z sobą. i tak jedna z gazet stuttgardzkich wyraża: „Odebraliśmy wiadomości prosto z *Opawy*, które nie czynią nadziei utrzymania pokoju we Włoszech. Wojna jest nieomylną. Uzbrajania są ogromne dla prędkiego jej ukończenia. Oba Cesarze jednokowe zaraz w tej mierze mieli zdanie, i ściśle się z sobą połączyli, aby porządek w Europie został zapewniony.” *Dziennik* zaś *Frankfortski* umieścił następujący artykuł. „Odebrane dziś (d. 20) przez sztafetę wiadomości z *Wiednia* pod d. 15 b. m. są bardzo za pokojem. Namieniamy, iż wszystkie prawie zatargi z *Napolem* mają być załatwione. Po tej wiadomości podniosła się cena papierów skarbowych. Jesteśmy bowiem zupełnie przekonani, iż pierwsze listy z *Wiednia* nie tylko te wiadomości potwierdzą, lecz nawet dadzą objaśnienie o ciągłym utrzymaniu spokojnych stosunków.”

Niepewne pogłoski (pisze inna gazeta berlińska) umieszczone o treści obrad w *Opawie* zbija *Dziennik Frankfortski* w sposobie (jak się zdaje) urzędowym, pod artykułem z *Wiednia* d. 12 listopada, który jest następujący: „Odtąd jak tylko wiadziano, iż kongres zbierze się w *Opawie*, należało się zaraz spodziewać, iż politycy dobrze lub źle względem przedmiotów tamecznych obrad rozumować będą. Lecz nie jestże to przebraniem miary, gdy niektórzy twierdzą, iż się tam trudnią związkem Monarchów, na których czele będzie Cesarz Austryacki, jako Król Lombardyi, kiedy żaden z tych Monarchów nie ma reprezentanta swego w *Opawie*? iż się zajmą ważnymi odmianami związku niemieckiego na kongressie, gdzie są tylko dwaj Monarchowie należący do tego związku, oraz pełnomocnicy trzech Mocarstw, które do tego związku wcale nie wchodzą? iż się nakoniec trudnią w *Opawie* przymierzem morskiem i traktatem względem handlu i żeglugi między północnymi mocarstwami pod protekcją Rossyi, kiedy żadne z tych Mocarstw nie ma tam pełnomocników swoich?”

Król Bawarski, który z obu najstarszemi Xiężniczkami miał przybyć d. 19 b. m. do *Würzburga*; w celu odwiedzenia małżonki Królewica następcy tronu, nie mogąc dla spadłych śniegów dalej jechać, jak do *Ellingen*, powrócił dnia 28 b. m. do *Monachium*, stolicy swojej. Na przyję-

cie Monarchy uczyniono w *Würzburgu* wielkie przygotowanie.

W dniach 14 i 15 b. m. spadł w *Würzburgu* śnieg na stopę, a d. 18 był mróz na 19 stopni.

Król Wirtemberski kazał wybić medal na pamiątkę nadanej krajowi dnia 25 września r. z. konstytucyi. Dostanie go każdy członek zgromadzenia stanów, który rzeczoną konstytucyą w roku 1819 podpisał.

A N G L I A.

Londyn, dnia 15 listopada. Słychać, iż Królowa zaskarży jednego członka rodziny królewskiej o potwarze.

Gdy Lordowie głosowali w izbie wyższej; względem trzeciego czytania bilu przeciwko Królowej, adwokaci jej byli obecni i rachowali kreski. Jak tylko skończyło się głosowanie, i okazała się większość tylko 9 kreskami, która równa się liczbie ministrów, wspomnieni adwokaci poszli zaraz do Królowej, która w przyległym pokoju czekała na wypadek głosowania. Przyjęła tę pomyslną dla siebie wiadomość z wielką spokojnością umysłu, i zaraz protestacyą podpisała. Podpisawszy ją, rzekła z uśmiechem: *Otoż Królowa jest im na złość Królową!* Protestacya ta oddana Lordowi *Dacre*, jest krótka w tej osnowie: *Dowiedziawszy się Królowa, iż trzecie czytanie bilu uchwalono większością równą liczbie osób, składających przeciwną jej stronę. Żąda, aby ją przez usta radców jej wysłuchano, a to dla oparcia się przejściu bilu przy trzecim jego czytaniu. Żąda oraz wyłączenia 9 ministrów, jako będących stroną oskarżającą Królową, od głosowania.* Odezwał się potem minister Hr. *Liverpool*, iż poda zaraz wniosek, który zapewne niepotrzebnym uczyni wniesienie tej protestacyi: jakoż wniósł natychmiast, ażeby bil cofnąć. Po przyjęciu tego wniosku; odłożyła izba sessyę swoje do d. 23 b. m. Słychać zaś, iż jutrzejsza gazeta dworska ogłosi odroczenie obrad obu izb do stycznia roku przyszłego 1821.

Królowa pisała do Lorda *Liverpool*, względem wyznaczenia jej pałacu królewskiego na mieszkanie.

Względem dalszych wypadków z Królową, różne rozchodzą się wieści. Według jednych, Xiążę *Bedford* ofiarował się za pośrednika między Królową i Królem. Dzienniki opozycyjne miotają obelgi na znieprawionych w narodzie ministrów. Gazeta wieczorna dzisiejsza namienia już nawet o dwóch nowych ministrach, Lordach *Wellesley* i *Grenville*.

Pan *Brougham*, adwokat Królowej, powiedział na początku jej obrony: *Wybuchnie rewolucya, jeżeli izba wyższa potępi Królową.* Uwaga ta dała powód do namysłu. Jakoż rozlegały się już pieśni grożące rewolucyą. I tak śpiewano: *Wszystko już jest przygotowane; wszystko musi być inaczej. Król, ministrowie i Wellington upaść muszą. Szlachta będzie musiała zezwolić na podział włości. Wszystko to stać się nie może bez krwi rozlewu. Wojsko lądowe i morskie będzie na naszej stronie i t. d.*

Wczoraj odprawiła się wielka rada gabinetowa, z powodu interesów zagranicznych.

Londyn, dnia 18 listopada. Członki parlamentu ze strony opozycyjnej i ich małżonki, odwiedzają ciągle Królową, która w przyszłą niedzielę weźmie komunią w kościele w *Hammer-smith*, a za tydzień znowu będzie na publicz-

nem nabożeństwie w kościele *ś. Pawła*, dla podziękowania Bogu za szczęśliwe ocalenie od spisku, który przeciwko jej osobie i życiu uknowano. Doniosła o tym swoim zamiśle Lordowi prezydentowi miasta.

Vice-Szambelan Królowej napisał z rozkazu jej taki list do Hrabiego *Liverpool*: *Odebrałem od Królowej Jmci zalecenie, domagać się od rządu królewskiego, aby bez zwłoki wyznaczył jej pałac z przyzwoitemi sprzętami, odpowiadającymi jej dostojności w tym tu kraju, gdzie teraz mieszkać postanowiła. Już to aż nadto długo odwlekano, w zamiarze ubliżenia albo dostojności Królowej, albo zaszczytowi korony. Królowa atoli skłania się do poprawienia tego zapiedbania. Rząd jednak poznać powinien, iż ani chwili więcej tracić nie można dla pospieszenia tego, co się opóźniło.* Odpowiedział Hrabia *Liverpool*, iż uwiadomił Monarchę o jej żądaniu, lecz dotąd jeszcze nie w tej mierze nie postanowiono. Później przesłał Hrabia *Liverpool* odpowiedź w tej treści: iż z zalecenia monarchy, donosi Królowej, że ze względu na wszystkie okoliczności niepodobna wyznaczyć pałacu królewskiego na mieszkanie dla Królowej. Oświadcza oraz, iż dopóki parlament się nie zbierze, póty Królowa dotychczasową pensyą pobierać będzie, potem zaś parlament ilość jej rocznie oznaczy. Namienia wreszcie Hrabia, że niniejsza odpowiedź jego nie może być uważaną za odmówienie obmyślenia innego jej mieszkania w *Londynie*.

Tutejsza gazeta *Times* pisze, iż odmówienie pałacu królewskiego dla królowej jest burzą, której skutków przewidzieć niepodobna. Gazety ministeryalne prowadzą ztąd zaciętą kłótnię ze wspomnianą gazetą.

Słychać, iż na przyszłym posiedzeniu parlamentu podany będzie projekt do układu między Królem i Królową. Mówią także, iż Królowa będzie miała wyznaczony sobie dom *Hampton-Court* na mieszkanie; i pobierać ma 25,000 funtów szterl. (milion zł. pol.) rocznej pensyi. Taką przynajmniej (pisze gazeta *Star*) rozchodzi się tu pogłoska. Gdy zaś ministrowie nie wstydzieli się podać parlamentowi tego wniosku, w tym razie parlament podwoi zapewne tę ilość. Jeśli bowiem miano pozwolić Królowej wydawać 50,000 funtów szterl. za granicą, byłoby największą niesprawiedliwością względem samego narodu, gdyby jej mniej w kraju wyznaczono.

Królowa myśli utrzymywać dwór stosowny do swojej dostojności.

Parafie *Criplegate* i *Bishopsgate* postanowiły podać Królowej adres z powinszowaniem pomysłnego wypadku jej sprawy. Alderman *Wood* oświadczył na zgromadzeniu, iż ani obietnice, ani pogroźki nie skłoniłyby jej do opuszczenia kraju.

Rozmaite biegają wieści o dalszym postępowaniu ministrów względem Królowej. Jedni mówią, iż Lord *Ellenborough*, stosownie do dawniejszego swego oświadczenia, wniesie na przyszłym posiedzeniu parlamentu adres do Króla, wyrażający, iż postępowania Królowej na stałym londzie godne jest surowej nagany. Gazeta zaś *Morning Chronicle* twierdzi, iż Hrabowie *Liverpool* i *Harowby* będą przeciwni temu wnioskowi.

Xiążęta *Klarenzy* i *Northumberland*, Hrabia *Sheffield* i Lord *Lothiau* protestowali się prze-

ciwko cofnieniu bilu względem Królowey. Lord kanclerz chce osobną podać protestacyą. Gazyty oppozycyjne nazywają ją, protestacyą ministeryalną przeciwko ministrom (*). Celem jej jest wznowienie oskarżenia przeciwko Królowey; lubo bowiem mała większość członków izby wyższej potępia Królową, znaczna jednak większość, a nawet cała prawie izba, nie uznala jej niewinności.

Podczas ostatnich w tutejszey stolicy rozruchów, kiedy pospólstwo okazywało swą radość z szczęśliwego wypadku sprawy Królowey, pewney szanowney kobiecie, idącej przez ulicę, ustrzelono nos, i całą twarz zeszpecono. Jednego człowieka przejechał pojazd, u którego się konie rozbiegły. Kilku ludziom połamano ręce i nogi. Wystrzaly z 7 małych dział, kilka osób raniły. Przywiązano małą pochodnią kotowi do ogona i puszczono go do domu pewnego bednarza. Wszczął się pożar, a w tłoku kilku ludzi podeptano i pokaleczono.

Dnia 11 b. m. gwardya królewska musiała gwałt gwałtem odeprzeć. Pospólstwo rzuciło na nią kamieniami, i 3 lub 4 żołnierzy zważyło z koni. Trzeba było użyć pałaszów. Pewną pannę dwa razy cięto w głowę. Ranieno oraz kilku mężczyzn; a dwóch niebezpiecznie; jednego zaś chłopca zabito.

Na teatrze *Covendgarden* był rozruch dnia 10 b. m. Przed zaczęciem sztuki odezwał się ktoś z góry: *Niech żyje Królowa!* Wszysoy powtórzyli ten okrzyk. Zawołano także: *Niech żyje Król!* Żądano potem śpiewania pieśni: *Boże zachoway Króla;* zaczęto ją, lecz musiano przerwać. Wystąpili nakoniec śpiewacy, i gdy się uciszono, śpiewali niewiadomo dla czego pieśń *Rule Britannia*. Jedni dawali oklaski, drudzy gwizdali. Z powodu coraz większego hałasu, musieli powtórnie wystąpić, i śpiewali pieśń: *Boże zachoway Króla* z dodaną stosowną strofą o Królowey. Poczém dopiero zapowiedzianą sztukę spokojnie odegrano.

(*) *Protestacya ta, złożona w sali posiedzeń izby wyższej dla zbierania dalszych podpisów do d. 23 listopada; tak brzmi: „Podano wnioski, aby dalsze roztrząsanie bilu do sześciu miesięcy odłożono. Po doznanych w tej mierze oporze przystąpiono do głosowania; i wniosek utrzymał się. Różnymi się w zdaniu, nie widzimy bowiem dostateczney przyczyny do cofnienia bilu, opartego na oskarżeniach Królowey, które jak najsćislej roztrząsione i zgłębione zostały; na oskarżeniach, które moralność narodu najbardziej obchodzą, i z powodu których wszyscy Lordowie duchowni i świeccy, z nader małemi wyjątkami, oświadczyli, iż są przekonani, że Królowa zasługuje na karę; terazniwsze zaś ich cofnienie wystawia charakter tak najwyższego sądu krajowego, jako narodu na pogardę. Z boleścią więc postrzegamy wielki brak uszanowania dla Monarchy, przez zaniechanie tak potrzebnego postępowania, gdy małżonka, którą izba Lordów za godną kary, i dopuszczającą się cudzołóstwa ze służącym, uznała, ma być uważana jako ślubna Królowa, przez co upadła się dostojność korony, a naród wplątany jest w większe trudności, aniżeli być zdają się te, które rząd królewski skłoniły do zaniechania dalszego popierania bilu.”*

Cofnienie bilu przeciwko Królowey sprawiło radość w całym kraju. Wracający do dóbr swoich Lordowie, jadąc przez miasta przyymowani byli od mieszkańców stosownie do zdania, jakie w tej sprawie oświadczyli. Tym, którzy za bitem głosowali, wybijano okna u pojazdów, a członkom z przeciwney strony, wyprzęgano konie z pojazdu, który z tryumfem przez ulice ciągniono.

Lord prezydent miasta *Portsmouth* kazał ogłosić, iż nie każe oświecić domu swego, z powodu ukończoney sprawy Królowey, radząc mieszkańcom, aby toż samo uczynili. Mimo tego jednak wszystkie prawie domy oświecono.

Oprócz znaczney pensyi, którą Pan *Brougham*, pełnomocnik Królowey, pobiera, bierze jeszcze od niej po 10 gwiney codziennie od początku tej sprawy.

Czytamy w gazecie tutejszey *Statesman*, iż *Majocchi* (świadek przeciwko Królowey), przejęty żalem, lub unikając zgryzot sumienia, przyznał się nareszcie do krzywoprzysięstwa. Jakkolwiek bądź, musiało się coś nadzwyczajnego zdarzyć. Hrabia *Lauderdale* naradzał się dnia 11 bieżącego miesiąca z jeneralnym prokuratorem; od rana do południa. Pan *Denman*, obrońca Królowey, jeździł do *Majocchi*, będącego w *Catton-garden*. Słychać, iż pewna dosyć znakomita osoba, namówiła go do krzywoprzysięstwa.

Na uczcie u Lorda prezydenta miasta była między innymi gościami *Oliwia Wilmot Serres*, która (jak wiadomo) mieni się prawą córką zmarłego Xiążęcia *Cumberland*. Żyje bardzo wsporniale; na drzwiach jej pojazdu jest herb królewski z głoskami *O. C.* parlament nie jeszcze nie postanowił względem jej żądań.

Powrócił tu Pan *Cannig* z *Paryża*. Nie wiadomo, dla czego podczas sprawy Królowey wyjechał do Francyi. Naypodobniejszym do prawdy powodem jest to, iż w roku 1814 radził Królowey oddalić się z kraju pod warunkami, które obowiązał się wypełnić, a którym potem nie mógł zadosyć uczynić.

Wczoray po południu, i we dwa dni poprzedzające, odprawiła się tu tajna rada gabinetowa w wydziale spraw zagranicznych, poczem Hrabia *Liverpool* wyjechał do dóbr swoich *Comlewood*.

Poymano tu wczoray niejakiego *John Palin*, jednego ze spiskowych przeciwko rządowi, za którego schwytanie wielką nagrodę wyznaczono, a o którym sądzono, iż umknął za granicę.

Onegdaj odprawiło się tu zgromadzenie obywateli w loży wolnych mularzy. Naradzano się nad sposobami zapewnienia praw Królowey i odzyskania swobód narodowych. Stary major, *Cartwright* radził połączyć sprawę reformatorów z sprawą Królowey; lecz wniosek ten odrzucono.

W Ł O C H Y.

Neapol dnia 5 listopada. Na sessyi parlamentu naszego d. 19 z. m. przeczytano prośbę 30 skazanych na rozmaite kary winowayców, o pozwolenie służenia w milicyi; podano oraz wnioski, aby z pomiędzy licznych więźniów wybrano zdalnych do służby wojskowej. Odrzucono tę prośbę i wnioski. Uczyniony potem wniosek przez Pana *de Luca*, aby parlament zajął się niezwłocznym urządzeniem władz municypalnych i prowincjonalnych, był powodem do żwawych rozpraw. Wśród oklasków słuchaczów na galerii, oskarżono ministra spraw wewnętrznych o opiekałość. Na uniewinnienie ministra przytoczył

prezes ogrom zatrudnień jego i ustawiczne zdawanie sprawy parlamentowi. Pan *Morici* uważał całe ministeryum spraw wewnętrznych za niepotrzebne, twierdząc, iż 7ma kommissya mogłaby obowiązki jego ułatwić. Prezes wystawił potrzebę tego ministeryum i zaspokoił przeciwników jego. Pan *Poerio* zwrócił uwagę parlamentu na zagrażającą krajowi wojnę i interessa skarbowe, mówiąc: „Dnia jeszcze 5 października oświadczył minister wojny, iż wojsko śpiesznie ciągnie na granicę, a minister skarbu powiedział, iż ma pieniądze potrzebne na wydatki. Wszystko to dowodzi, iż możemy coś wielkiego przedsięwziąć. Wszyscy biorą się do broni. Wszędzie po prowincjach zbierają składki, to na uzbrojenie wojowników, to na wsparcie ich rodzin. Utrzymujemy ten zapal w narodzie. Składamy ofiary jedynie na obronę oyczyzny. Zwolanie urlopowanych żołnierzy skłoniło mieszkańców do śpiesznego zgromadzenia się pod chorągwie. Czegoż się nie mamy spodziewać po odezwie, zachęcającej do składania ofiar pieniężnych? (Dano okłaski na galerji.) Dajmy sami pierwszy przykład. Niech każdy deputowany złoży przynajmniej po 100 dukatów.” Polkownik *Pepo* i Pan *Semola* poparli ten wniosek, który przyjęto. Pan *Dragonetti* radził, aby systema muncypalne niezwłocznie wprowadzono; i przez to nieładom intendentur zaradzono; aby cały dług krajowy papierami skarbowymi lub zapisami w wielką część zaspokojono; aby podatek gruntowy w ilości 10 od sta wybierano, i na przypadek wojny kazano go złożyć od razu za 2 miesiące. Pan *Colaneri* żądał lepszego urządzenia gwardyi narodowej w *Neapolu*, i oddalenia z niej ludzi, którzy tonem wezytów rozkazują, a nie pamiętają, iż są wolnymi obywatelami, wybranymi do kierowania współbraci swoich. Żądał potem sprawę rozmaite kommissye, zwłaszcza o przedmiotach skarbowych. Sekretarz *Colaneri* doniósł, że ktoś bezimienny podał do 4tej Kommissyi pismo, przyrzekając wskazać skarbowi źródło zyskania 6 milionów, przez odstąpienie kilkoletniej zaległości poborców podatkowych. Polecono kommissyi, aby zdała sprawę w tej mierze. (Mówił po nich jeden drugiemu, iż tą bezimienną osobą jest były minister skarbu). Pan *Arcovito* zapowiedział, iż poda parlamentowi sposób dostania pieniędzy. Niektórzy członkowie sądzili, iż to należy do tajnego wydziału. „Nie zyjemy (dzwiał się *P. Arcovito*) w czasach ciemnej polityki. Powszechnie wiadomo, iż potrzebujemy pieniędzy. Naród posiada źródło do załatwienia wydatków krajowych; ma dobrą chęć; powinien zatem wiedzieć o nich w całej rozciągłości. (Dano wielkie okłaski.) Radził: 1) aby zapas pieniędzy pozostały w kassach intendentur, ministeryow, sądów i t. d. przeznaczony po większej części na wynagrodzenie urzędników, oddano do skarbu; 2) aby pieniądze, które miało użyć na publiczne budowy, obrócono teraz na nagłe potrzeby oyczyzny; 3) aby urzędnicy, pobierający przeszło 600 dukatów neapolitańskich pensyi rocznej, ofiarowali miesięczną płacę; 4) aby tym, którzy biorą przeszło 1000 dukatów pensyi, odtrącono połowę; 5) aby pożyczono pieniędzy u wszystkich wexlarzy, właścicieli gruntowych i bogaczy, i aby dawniejsi i terazniejsi ministrowie dali w tej mierze przykład; Królowi zaś i rodzinie jego, aby zostawiono wolność działania podług wspaniałości; 6) aby sprzedano wie-

czyste prowizye skarbowe; 7) aby podatki gruntowe w dzierżawę puszczonej; 8) aby wezwano obywateli do składania dobrowolnych ofiar.

Na sessyi d. 23 z. m. zdał Pan *Dragonetti* imieniem kommissyi sprawę o wniosku Pana *Poerio*, radząc, aby zamiast miesięcznego potrącenia pensyi, odciągano 3 do 25 od sta z pensyi od 300 do 400 dukatów neapolitańskich, i aby pozostałych pieniędzy w kassach intendentur, ministeryow i t. d. nie oddawano do skarbu. Oświadczył, iż dobrowolne składki więcej przyniosą, aniżeli przymuszona pożyczka. Inne wnioski, potrzebują dalszego naradzania się kommissyi. Zdano potem sprawę o nagrodach narodowych. Względem wniosku ministra wojny, aby wstrzymano dalsze zwolnianie uwolnionych ze służby żołnierzy, dla tego, iż wojsko jest dosyć liczne, kommissya przeciwnego była zdania, radząc tylko odesłać do domu tych, bez których się tam obejść nie można.

Dnia 25 z. m. przeczytano powtórnie wnioski Pana *Natalo*, względem zniesienia wszystkich wewnętrznych komor celnych i praw feudalnych w Sycylii, a wolnego wprowadzania i wyprawdzania wszystkich płodów krajowych z *Neopolu* do Sycylii, i nawzajem. *P. Riotti* mówił o smutnym stanie włóścian w Sycylii, gdzie cała ziemia należy do księży, baronów, biskupów i korporacyi, a obywatel nie ma ani kawałka własności gruntowej. Radził puścić grunta w wieczną dzierżawę obywatelom, i ustanowić roczną opłatę oznaczoną. *P. Incarnati* podał kilka wniosków mających na celu oszczędność skarbu. Radził zniesić dyrekcję lasów i spławów, intendentury, podintendentury i rady prowincjonalne, które kosztują na rok 615,000 dukatów neapolitańskich, a zamiast trudnienia się interesami gmin, poświęcają nadużycia. Radził oraz zmniejszyć łaskawe pensye, nikomu nie wyznaczać pensyi, kto może jeszcze pracować, i zmniejszyć dochody biskupów, którzy według przepisów Ewangelii mniej potrzeb mieć powinni, aniżeli inni obywatele. Oświadczył, iż biskupi nie z dobrego ale ze skarbu, powinni najwięcej pobierać rocznie po 6000 dukatów neapolitańskich, i że ta ilość może być dostateczną dla jednego na cały kraj arcy-biskupa. Żądał zmniejszenia urzędów i urzędników, połączenia dyrekcji stałych i niestających podatków i t. d. *P. Dragonetti* domagał się powtórnie odesłania będącej w *Neapolu* milicyi do miejsc, ząd przybyła, ile że osada w stolicy składa się z 18,000 wojska liniowego. *P. Tafuri* radził uchylić 7 lub 8 rodzajów opłat, które dotąd biskupi od płanów dycezyi swojej pod różnemi pozorami pobierają. Wynurzył nadzieję, iż biskupi, pomniąc na dostojność swoją, chętnie się do tego przychylą. (Dano okłaski.) Wszystkie te wnioski odesłano do właściwych kommissy. Przyjął nareszcie parlament rozmaite adreśsa z miast sycylijskich *Messyny*, *Katanii* i t. d. prośby o prawo obywatelstwa, skargi na różne nadużycia władz zwierzchnich i t. d.

Na sessyi dnia 27 z. m. *P. Catalani* radził uchylić wszystkie prawa, stanowiące jakąkolwiek różnicę między obywatelami neapolitańskimi i sycylijskimi. *P. Colaneri* chciał, aby wyznaczono kommissyą do rozstrząśnienia wszystkich wniosków, tyjących się oszczędności, i ułożenia stosownego ogólnego systematu władz administracyjnych.

(Dalszy ciąg w dodatku.)
DODATEK.